

MARCIN KROMER JAKO POLAK I PATRIOTA

Dnia 23 marca 1589 roku zmarł w Lidzbarku uczony biskup warmiński Marcin Kromer. Urodzony ok. 1512 roku w malowniczo położonym na lewym wysokim brzegu rzeki Ropy mieście Bieczu, w rodzinie spolszczonych kolonistów niemieckich, zajął poczesne miejsce w piśmiennictwie polskim XVI wieku jako wybitny historyk, pisarz polityczny, polemista religijny, trochę poeta i panegirysta. Postać Kromera związana jest również z jego długoletnią służbą dyplomatyczną w interesach ostatnich Jagiellonów i Rzeczypospolitej, o której bezpieczeństwo i dobre imię troszczył się szczególnie.

Ojciec Marcina, Grzegorz, potomek kolonistów osiadłych od kilku pokoleń w Polsce, należał do zamożniejszych mieszczan bieckich, co prawdopodobnie pozwoliło mu sięgnąć po żonę-szlachciankę, Agnieszkę Czerwińską¹. Sam Marcin do nauk przykładał się pilnie, słusznie przeczuwając, że gruntowne wykształcenie pozwoli mu łatwiej pokonywać przeszkody, które napotykałby w życiu choćby z racji swego pochodzenia. Nie ma tu potrzeby powielać truizmów związanych z samą karierą Kromera, jego działalnością czy osiągnięciami pióra. Celem niniejszego szkicu jest ukazanie wyrabiania się jego patriotycznej postawy, która przyczyniała się po trosze do wzrostu autorytetu Polski na międzynarodowym forum i zjednywała mu poparcie i zaufanie królewskie.

Zapewne pod wpływem Jana Chojeńskiego, podkanclerzego koronnego, dzięki któremu po raz pierwszy dostał się na dwór królewski, kształtowały się poglądy młodzieńca na polityczne i społeczne stosunki w szesnastowiecznej Polsce. W atmosferze dworu powstaje też u niego niechęć do izby poselskiej, owych „nadętych trąb” jak nazwie po latach szlacheckich posłów. Trochę o rozwój nauki w kraju to znów rezultat humanistycznej atmosfery Krakowa. W liście do Hozjusza dopatruje się przyczyn upadku Akademii Krakowskiej głównie w obojętności możliwych na jej potrzeby². W dedykacji Chojeńskiemu przekładu *Aristotelis de iuvenia et senectute* (1532) młody

¹ Niepewne. Zob. Polski Słownik Biograficzny (hipotezy H. Barycza).

² F. Hipler, V. Zakrzewski: Stanislaus Hosii Epistolae. T. 1-2. Kraków 1879.

Marcin pisze, iż nie jest dziwne, że nauki leżały odłogiem, skoro nie miały patronów. Teraz wszakże — zdaniem Kromera — Polska posiada „wielu sławnych i przyjaznych nauce mężów”. Przypomnieć tu można, że w trzydzieści lat później największy poeta polskiego renesansu domagać się będzie ustami *Satyra* podźwignięcia krakowskiej Alma Mater i godziwego opłacania jej profesorów. Zatem Kromer był jednym z pierwszych pisarzy widzących potrzebę zadbania o Jagiellońską uczelnię i podniesienia jej autorytetu w ówczesnej Europie z korzyścią dla Polski. Tymczasem sam znalazł się w fali jej odpływu, pragnąc pogłębić studia humanistyczne we Włoszech. W liście pi-sanym 9 lipca 1539 roku w Bolonii do Dantyszka zwierza się wszakże, iż po odbyciu podróży po Europie, o której zawsze marzył, pragnie powrócić do ojczyzny i pędzić żywot „in otio literario”. „Ten bowiem sposób życia — pi-sze — uważam za szczególnie szczęśliwy i stosowny do mojej natury”³.

Obok znanych mów Kromera, zachowała się z ostatniej wojennej pożogi jedna pozostająca w rękopisie i do niedawna zapomniana, a dotycząca ciągle żywotnych za Zygmunta Starego projektów reform wojskowo-skarbowych⁴. Owa rzecz świadczy niewątpliwie jak najlepiej o trosce autora o bezpieczeństwo kraju, dając skonkretyzowany program reformy oparty na szerszej podstawie niż dotychczas wysuwane na sejmach projekty, i jako wezwanie do wojny zaczepnej z Turcją zalicza się do niemałej grupy szesnastowiecznych turcyków⁵.

Mowa *Census Martini Cromeri canonici Cracoviensis Secretarii Regii* napisana, jak można dostrzec, w związku z sejmem 1543 roku, poprzedzona była rok wcześniej pierwszym publicznym wystąpieniem Kromera na synodzie piotrkowski, gdzie z polecenia Gamrata wygłosił mowę programową *Sermo de tuenda dignitate sacerdotii*. Zapewne zatem i *Census* powstał na życzenie prymasa, którego autor mów był sekretarzem i podopiecznym⁶. Nie wiadomo jednak, czy omawiane niżej przemówienie zostało faktycznie wygłoszone, czy też posłużyło za agitacyjną ulotkę, podawało bowiem obszerny projekt reformy wojskowej mogącej przynieść tak pożądaną wymierny efekt finansowy.

³ Bibl. Czart. rps sygn. 1696, nr 163.

⁴ *Census Martini Cromeri* zachował się w zbiorach Bibl. Krasieńskich. Obecnie przechowywany w Bibl. Narodowej w Warszawie. Sygn. TeKa Górskiego XXIII, nr 2827. Także K. Hartleb: Piotr Gamrat w świetle nieznanego życiorysu, na s. 168 i nast. omawia *Census*. Zob. też: J. Rawa-Grabowiecki, Głos Marcina Kromera w sprawie obrony Rzeczypospolitej. *Prace Naukowe WSP w Częstochowie, Seria Humanistyczna*, nr 4/1981. O projektach taksacji majątkowej dla celów podatkowych pisze również A. Sucheni-Grabowska: Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny, Wrocław 1974.

⁵ Niebezpieczeństwo tureckie wywołało w pośmiennictwie europejskim obfite pokłosie. Zob. C. Göllner: Turcica. Die europäischen Türckendrucke das XVI Jahrhunderts. T. 1-2, Bucuresti-Berlin 1961-1968. Także: J. Nowak-Dłużeński, Okolicznościowa poczta polityczna w Polsce. Czasy Zygmunto-wskie. Warszawa 1966, s. 93-122.

⁶ Gamrat, zgodnie ze stanowiskiem Bony, a także z ostrożną postawą samego Zygmunta Starego, nie był (w przeciwieństwie np. do Jana Tarnowskiego) za wojną zaczepną z Turcją.

Zachowana mowa liczy dziesięć stron rękopisu (pismo takie jak w *Acta Tomicianiana*), każda po kilkadziesiąt linijek tekstu. Na początku, jak przystało na pisarza renesansowego, Kromer woła: „Proximus ardet paries equites, immo vero magna iam ex parte conflagravit”⁷. Trzeba by zatem albo splonąć w zbliżającym się ogniu, albo niezwłocznie, dla wspólnego dobra, przystąpić do gaszenia pożaru. Charakteryzując aktualną sytuację polityczną i uwypuklając wzrastające zagrożenie ze strony Turków, którzy podbili już Węgry, a wcześniej podstępnie podporządkowali sobie Wołoszczyznę („Vicinas nobis Hungariam Thureus iam occupavit; non ita pridem Valachos, tributarios nobis, surripuit”), autor ubolewa, że stan szlachecki utracił cnoty rycerskie i przeobraża się w kupców i rolników. Oto zamiast uczucia miłości ojczyzny szerzy się na co dzień zbytek i prywatna: „Luxus vero domesticus, et privati commodi flamma magis in dies exardescit!”⁸. Mówca podkreślił z mocą, że wielce opuścili się w swych obowiązkach wobec Rzeczypospolitej ci, którzy jej najwięcej mają do zawdzięczenia i wysokie piastują godności, skoro ich świadczenia na rzecz wojska nie odpowiadają zupełnie osiąganym dochodom i zobowiązaniom nałożonym przez prawo. Zatem, jak lekarze na nowe choroby nowych poszukują środków, tak w zaistniałej sytuacji należy znaleźć jak najprędzej nowe sposoby prowadzenia działań wojennych dla przeciwstawienia się nieprzyjacielowi. Powstała zatem konieczność — jak to obrazowo przedstawił autor — zamiany zbyt wysokich szat, biesiad i innych uciech na konia i suchy chleb w służbie wojskowej: „Luxus vestium, mensarum, et omnium voluptatum, equis, viris, et arido pane commutandus”⁹.

Krytyka zniewiściałości i opieszałości wojennej szlachty powtórzy się też wkrótce u Kromera w jego pierwszej *Rozmowie Dworzanina z Mnichem* (1551), utworze poświęconym w zasadzie polemice z innowiercami, w którym wszakże Mniech wytykając stanowi świeckiemu życie nad stan i upadek dobrych obyczajów, powiada:

I wy, panowie szlachta i rycerstwo, iż pokój, azaście się plugów, gospodarstwa i kupiectwa nie jęli, zbroje poniechawszy, tak, iż wam miecze porzewiały?¹⁰

Obraz zaniedbanego sprzętu rycerskiego powtarza się w polskiej literaturze renesansowej dość często — wspomnieć tu można chociażby znane poematy Kochanowskiego o charakterze rymowanych rad obywatelskich *Zgodę* i *Satyra*.

Skreśliwszy krytyczne uwagi po adresem szlachty, przeszedł mówca do przedstawienia własnego projektu reformy systemu obrony państwa, zakła-

⁷ „Najbliższa płonie ściana, panowie bracia, a nawet po większej części już splonęła” (tłum. aut.).

⁸ „Zbytku domowego i prywaty płomień raczej stale gorze”.

⁹ „Przepych wasz, bankiety i wszelkie uciechy, na konia, mężowie, i suchy chleb zamienić trzeba”.

¹⁰ Marcina Kromera *Rozmowy dworzanina z mnichem* (1551-1554). Wyd. Jan Łoś, Kraków 1915, s. 53. BPP nr 70.

dającego dokonanie dokładnej oceny wysokości dochodów z całego majątku każdego szlachcica i ustalenie na tej podstawie wysokości świadczeń obywatela na rzecz armii: „Censum ego non e capitibus, sed ex bonis et possessionibus vestris agendum, ac pro modo illius census, militandum vobis singulis esse censeo”. Zatem na wymiar podatku wojskowego składać się mają:

[...] fructus et emolumenta omnia, quae sive ex fundis et praediis vestris et agricolarum vestrorum sive cauponis, ex molendinis, ex officinis, e tabernis, e silvis, ex armentis, ex gregibus, e piscinis, ex messis, seu denique ex alia quavis re vobis proveniunt, iuste censentur¹¹.

Ustalaniem łącznej wysokości owych dochodów miałyby się zająć specjalnie do tego powołane komisje wojewódzkie, złożone z wojewody, kasztelana i ewentualnie sędziego, a każdy właściciel dóbr stawałby się przed nimi z dwoma zaprzysiężonymi świadkami-sąsiadami i pod przysięgą składałby zeznania dochodowe. Rozmyślne podawanie fałszywych danych karanoby konfiskatą majątku lub infamią (Kromer zdawał sobie doskonale sprawę z możliwości nadużyć i krzywoprzysięstwa z chciwości lub przekupstwa). Podobne zeznania składałoby także rządy królewskiej oraz dóbr opackich i biskupich. W istniejącej trudnej sytuacji — zaznacza mówca — również i duchowieństwo powinno przynajmniej okresowo ponosić ciężary na równi ze szlachtą (jednak jako osoba broniąca zawsze uprawnień i znaczenia stanu kapłańskiego autor zauważa zaraz, że stan jego dotychczas wszędzie był wolny od wszelkich świadczeń wojskowych). Należałoby też zaznaczyć, że dość wnikliwe projekty taksacji z 1527 roku wyłączały dobra domeny monarszej z proponowanych obciążeń — *Census* Kromera jest zatem bardziej postępowy¹².

Oszacowaniu miały podlegać również dochody mieszczan i chłopów — Kromer pisał: „Niech zostaną ocenione wszelkie dochody, jakie tylko mieszczą się w granicach tego królestwa, czy to przynosi je ziemia lub sztuka, czy też praca i skrzętność”. Po dokonaniu szacunku rozłożyć trzeba świadczenia na poszczególne stany, przy czym szlachcic byłby zobowiązany do służby wojskowej własną osobą zależnie od dochodów (np. sto grzywien rocznego dochodu obowiązuje do służby pieszej, dwieście do stawienia się konno, trzysta z dwoma końmi). Inne stany składać będą pewne sumy od dochodów na piechotę zaciężną, tak bardzo przydatną na wojnie, oraz na uzbrojenie. Pieniądze wybierałoby zaprzysiężeni kwestorzy i składali je podskarbiemu, który ma nimi szafować według woli króla i senatu lub sejmu.

¹¹ „...dochody i zyski wszelakie, które czy to z gruntów i folwarków waszych i waszych wieśniaków, czy to z karczemi, młynów, hutni, lasów, bydła, trzód, stawów rybnych, zasiewów, lub wszędzie z innych jakowyś dóbr wam powstałe, byłyby uczciwie oszacowane”.

¹² O polityce finansowej monarchii zygmuntońskiej pisze obszerniej A. Wyczański: *Z dziejów reform skarbowo-wojskowych za Zygmunta I. Próby relucji pospolitego ruszenia. Przegląd Historyczny* 1953, t. 44, z. 3, s. 287-304.

Pragnąc zachęcić szlachtę do aprobaty swego projektu przedstawia z kolei mówca płynące z niego rozliczne korzyści (z których najistotniejsze to sprawiedliwy udział wszystkich obywateli w świadczeniach na obronę kraju, powrót do dawnych cnót rycerskich i karność wojskowej oraz stałe zabezpieczenie granic Rzeczypospolitej), stwierdzając przy tym, że nie zawiera on w zasadzie niczego nowego, gdyż jest jedynie odtworzeniem zapomnianego statutu Kazimierza Wielkiego i należyta jego interpretacją.

W argumentacji autora zasługuje na szczególną uwagę aluzja do Gdańska — chyba najwcześniejszy w publicystyce polskiego renesansu głos, który dopiero pod koniec XVI wieku odezwie się w niej z wielką mocą. Kromer pisał:

Portuu etiam emolumenta, que tanta sunt, ut universi regni defensione sustinere recte, sola possint, parvo negotio ab una civitate ad universam rem publicam transferetis¹³.

Miasto, któremu nadawano wówczas przydomek „Wenecja Północy” zajmowało, jak wiadomo, monopolistyczne stanowisko w handlu szesnastowiecznej Polski, korzystając z niezwykle przywilejów uzyskanych jeszcze od Kazimierza Jagiellończyka. Owe przywileje były też solą w oku polskiej szlachty, czego dowodem mogą być choćby słowa z epigramatu Reja *Rzeki co do portu morskiego idą*, zamieszczonego w trzeciej księdze *Zwierzyńca*:

Mądra to sprawa była, gdy portowi dano
Ty prawa, a Koronę wszytkę zwojowano,
Że nami, jako w szachy, prosto sobie grają,
Z inszymi, by o bydlu, o nas targ działają¹⁴.

Nie bez powodu nazwie Sebastian Klonowic pod koniec wieku Gdańsk „Chłzańskim” (*Flis* 1598). Sprawy związane z tym miastem rozważane już były zresztą dużo wcześniej w utworach Andrzeja Krzyckiego (*Ad Sigismundum regem*) i Jana Dantyszka (*Jonas propheta de interitu civitatis Gedanensis*). Zwalczając luteranizm potępiali oni również nieprzychylną postawę części gdańszczan wobec Polski i ich nadmierne bogactwa. Gdy w siódmym dziesiątku lat XVI wieku doszło do ostrego zatargu Zygmunta Augusta z Gdańskiem w związku z rozbudową tzw. floty kaprów i atakami gdańszczan na okręty polskie i marynarzy królewskich, także Piotr Rojzjusz pisał utwory poetyckie w obronie praw Polski, jak *Legatio* i *In Gedanenses tumultuantes*. Będąc członkiem Komisji Królewskiej wysłanej w 1568 roku do Gdańska, z oburzeniem rozwodził się w nich nad despektem, jakiego doznali komisarze nie wpuszczani do miasta¹⁵.

¹³ „Także zyski z portów, tak wielkie, że mogą snadnie same wystarczyć na obronę całego królestwa, przeniesiecie małym trudem z jednego miasta na całą Rzeczpospolitą” (tłum. aut.).

¹⁴ Mikołaja Reja z Nagłowic *Zwierzyniec* 1562. Wyd. W. Bruchnański, Kraków 1895, s. 212. BPP nr 30.

¹⁵ Zob. J. Nowak-Dłużycki, *Okolicznościowa poezja*, jw. s. 212-218.

Jakby przewidując wspomniane wypadki i chcąc wykorzystać dla swych projektów niechęć szlachty do gdańszczan, podkreślił Kromer w swoim *Censuse* przydatność silnej armii dla rozwiązania kwestii Gdańska w interesie całej Rzeczypospolitej. Już zresztą na sejmie krakowskim z lat 1538-1539 posłowie szlacheccy domagali się ograniczenia uprawnień tego miasta. Godzili się również na oszacowanie majątków; nie podjęto wszakże wówczas żadnych konkretnych decyzji wobec braku zdecydowania ze strony samego króla¹⁶.

Oceniając dziś projekt reformy wojskowo-skarbowej proponowanej przez Kromera a opartej na spisie powszechnym dóbr, należałoby stwierdzić, że był on głównie nawiązaniem do planów reform wysuwanych za czasów Zygmunta Starego, zwłaszcza zaś do planu z roku 1512¹⁷. Projekt autora *Censusu* różnił się od nich o tyle, że przyjmował za podstawę wysokości świadczeń wszelkie źródła dochodu szlachcica i wszelkie dobra w Królestwie, gdy dawniejsze i współczesne mówcy — wysuwane na sejmach począwszy od 1543 roku, uwzględniały jedynie ilość posiadanej ziemi. *Census* każe zatem oczekiwać większego efektu finansowego. Moment trudności skarbowych powodujący zaciąganie pożyczek, w przeważającej części wiązał się właśnie z potrzebami wojennymi (65,2% faktycznie zaciąganych długów), które stanowiły główny czynnik powodujący załamywanie się równowagi skarbowej, a jednocześnie wywołujący rozdawnictwo dóbr jako lekarstwo na istniejący deficyt. Tzw. „skarby rawski” powstały dopiero po sejmie egzekucyjnym (1562-1563), nie zaspakajał w pełni rzeczywistych pilnych potrzeb obronnych.

Plan Kromera wynikał zapewne nie jedynie z jego osobistych odczuć patriotycznych, lecz także z bliskich powiązań z aktywnym obozem antytyrckim i panującą w literaturze modą na tureyki. Domownik Gamrata, Sebastian Marszewski, wzywał też przecież do wojny zaczepnej z Turcją w tym samym roku co autor *Censusu*, pisząc pieśń *Ad equites polonos, de bello Turcis inferendo*. *Census* był właśnie apelem do takiej wojny, ale przygotowanej starannie, poprzedzonej odpowiednimi wewnętrznymi reformami. Jakże więc różni się ów wyważony głos na przykład od wezwań wojennych Orzechowskiego z jego pierwszej tureyki *De bello adversus Turcas suscipiendo* powstałej również w pamiętnym dla naszej literatury 1543 roku, który, choć podobnie jak Kromer krytykował zniewieściałość i zanik ducha rycerskiego u szlachty („A gdy się około tego gospodarstwa paramy, nie myślałem o tem, jakobyśmy Koronę od nieprzyjaciela sami rękoma swymi bronili. Stądże zgasły już w Polsce ony rycerskie rzeczy a ćwiczenie i męstwo, przez

¹⁶ Por. J. A. Gierowski, *Historia Polski 1505-1764*. Warszawa 1980, s. 137.

¹⁷ Zob. K. Górski, *Obrona granic Rzeczypospolitej od Tatarów*, *Biblioteka Warszawska* 1891, R. 51, t. 2, s. 439-461.

które ta Korona kiedyś rosła”¹⁸, przejawiał wszakże — podobnie jak większość szlachty — zgubną wiarę w siłę pospolitego ruszenia i bynajmniej nie widział żadnej potrzeby przeprowadzenia radykalniejszych reform wojsko-podatkowych, gdyż Polska — według niego — miała olbrzymią armię: „sto tysięcy czystych pachołków”. Obu autorów łączy jednakże ukazywanie olbrzymich podbojów tureckich (Węgry, Wołoszczyzna), krytyka przymierza z Turcją (skądinąd korzystnego dla Polski), kreślenie ponurej perspektywy panowania najeźdźców (sugestywny jego obraz dał Orzechowski w drugiej swej turcyce z roku 1544: *Ad Sigismundum Poloniae Regem Turcica secunda*).

Kromer obarczając świadczeniami na rzecz armii wszystkie stany i utrzymując formę pospolitego ruszenia, pragnął również wzmocnienia dyscypliny wojskowej. O rozwyrzeniu pospolitaków świadczy ciekawy uniwersał Zygmunta Starego z roku 1524 (*Trzecie wici*)¹⁹ niemal w całości dotyczący sprawy ochrony włościan przed rabunkami dokonywanymi podczas przemarszów pospolitego ruszenia powołanego wiciami. Czytamy w nim m.in.:

Prioribus enim temporibus eiusmodi profectiones ad bellum fuerunt cum maximo detrimento et destructione miserorum colonorum, qui sunt omnium opum et virium regni potissimum fundamentum cumque provocatione indignationis divinae, que cum alias semper, tum hoc periculosissimo tempore nobis est vitanda, et proinde ut et divina gratia et subditorum nostrorum tranquillitas et immunitas conservaretur, neve prius hi pauperes homines, quorum precibus et benedictione fulti adversus hostilem potentiam proficisci tutius deberemus, ita exulcerarentur, ut suis questibus et lacrimis vindictam divinam in nos provocarent [...] ²⁰.

Za wszystko też, co jest potrzebne dla wojska, rozkazuje król płacić; i tak za woła połowę marki²¹, za cielę lub jałówkę 16 groszy, za wieprza 12, za dwie gęsi jeden grosz etc.

Autor *Censusu* dołączył do chóru głosów ubolewających nad tym, iż „Nie masz dziś w Polsce — jedno kupcy a rataje”²². Kończąc swą mowę raz jeszcze nawoływał:

¹⁸ Stanisława Orzechowskiego książki o ruszeniu ziemie polskiej przeciw Turkowi. Warszawa 1895. Biblioteka Zapomnianych Poetów i Prozaików Polskich XVI-XVIII wieku, ser. 1, z. 4, s. 31. Nieznany anonim (możliwe, że sam autor) przetłumaczył Tureyki Orzechowskiego, wkrótce po ich ukazaniu się, bo już w tymże 1543 roku.

¹⁹ *Acta Tomiciana*, t. 7, s. 25.

²⁰ Poprzednimi bowiem czasami, tego rodzaju wymarsze na wojnę odbywały się z największą szkodą i wyniszczeniem biednych wieśniaków, którzy są wszelkich dostatków i sił królestwa najważniejszym fundamentem, a także z wywołaniem gniewu Bożego, którego jak i kiedy indziej zawsze, tak i w tym najniebezpieczniejszym czasie trzeba nam unikać; a zatem, aby i łaska Boża i naszych poddanych spokój i nienaruszalność były zachowane, i żeby, jak zdarzało się dawniej, tych biednych ludzi, których prośbom i modlitwie zawdzięczamy bezpieczniejszy przeciwko nieprzyjacielskiej potędze wymarsz, tak nie ranić, aby ich skargi i łzy pomstę Bożą na nas nie sprowadziły, pragniemy, aby (...) rozbijano obozy z dala od wsi i miasteczek, a osoby, które lekkomyślnie wyrządzałyby szkody wieśniakom, nakazujemy karać.

²¹ W oryginale użyto wyrazu „marka” co oznaczało „grzywnę”.

²² J. Kochanowski, Satyr albo dziki mąż, oprac. J. Krzyżanowski. Warszawa 1980, s. 58, w. 30.

At vos equites, qui non pecunia, sed equis et militibus censebimini, ad bellum profecturi, ad castellanum sui quisque territorii convenietis ut lex antiqua est [...]²³.

Wracając do *Rozmów Dworzanina z Mnichem* (1551-1554) napisanych po polsku trzeba przypomnieć, że zostały one wkrótce przez samego autora przełożone na język łaciński i nieco przeredagowane. S. Bodniak omawiając owe przykłady zwrócił uwagę na ujawniający się w nich patriotyzm Kromera²⁴.

„Autor przeznaczając dzieło — czytamy w monografii — na użytek obcych przede wszystkim, a że pamięta zawsze o stawieniu imienia polskiego, pragnie uświadomić obcego czytelnika, że to napisał Polak, i stąd często urządza dygresje na temat stosunków w Polsce, często wraca pod pióro Polska i jej sprawy, ścierając tak nieco kosmopolityczny pokost, powstały z użycia łaciny”.

Wśród częstych wzmianek o Polsce mieści się w *Mnichu* z 1559 roku obszerny ustęp pt.: *Polonorum constans in religione* rozwijający urywek z *Rozmów polskich*, który brzmiał:

Nam się Polakom i Litwie teraz tych nowinek zachciało, a jako i w strojach, także i w wierze, co inni porzucą, tego my się dopiero ujmujemy. A z przyrodzenia to mamy, iż na nowiny mrzemy. Acz mam ja nadzieję w Panu Bogu, iż jako nas i przodki nasze od przyjęcia wiary krześcijańskiej aż do tych miast, blisko przez sześćset lat w całości a stałości wiary swej świętej a w jedności kościoła pospolitego zachował, tak i na potomne czasy zachować raczy²⁵.

Dzieło *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* zainspirowane przez samego króla, było za sprawą autora wydawane w latach 1555, 1558, 1568 i w roku śmierci pisarza. W roku 1562 ukazał się także przekład niemiecki. Nie powtarzając rzeczy znanych można tu jedynie przypomnieć znaną wypowiedź Stanisława Orzechowskiego — zresztą ideowego przeciwnika Kromera w dziedzinie sporów teologicznych (kwestia celibatu) — o doniosłym znaczeniu jego pracy dla propagowania polskości za granicą:

[...] Objawił nas światu; co za lud jesteśmy ludziom obcym ukazał. Mniemali przed tym postronni ludzie, aby Polonia była miasto jakieś, tak jako jest Bononia we Włoszech miasto jedno, czegośmy się, po świecie jeżdżąc, nasłuchawali dosyć. Oświecił nas Pan Bóg Kromerowym piórem, zalecił nas obcym krajom, tak że nas dziś ludzie nie mają za sprosne i niewyćwiczone, jako przed tym nas mieli, ale nas kładą między ludźmi wybornymi rozumy, obyczajami i naukami²⁶.

²³ „A wy, panowie bracia, którzy nie pieniądze, lecz konie i żołnierzy liczylibyście, na wojnę mających wyruszyć, pod kasztelanem swoim, właściwego dla was okręgu, zgromadźcie się, jak dawne prawo stanowi”.

²⁴ Zob. S. Bodniak, Marcin Kromer 1512-1569. I część monografii. Dysertacja doktorska przedłożona w Krakowie w roku 1924 na seminarium prof. W. Sobieskiego. Bibl. PAN Kórnik, rkp sygn. 11594/4, k. 240 (kserokopia w Bibl. Stacji Nauk. PTH w Olsztynie).

²⁵ Marcina Kromera *Rozmowy*, jw. s. 62-63.

²⁶ S. Orzechowski, *Dyjałog około egzekucyjnej Korony Polskiej*, Wybór pism. Oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, BN ser. 1, nr 210, s. 416-420.

Bodniak zwrócił uwagę, że i „zagranica była spragnioną informacji o nas, odkąd wzmogła się nasza z nią łączność przez peregrynację młodzieży do obcych centrów naukowych, przez propagandę protestancką i udział Rzeczypospolitej w ogólnoeuropejskich problemach politycznych”. Rozpatrując wartość *De origine...* dla współczesnych autorowi pokoleń, twórca monografii stwierdził, że zbliża się niemal do prawdy poeta Andrzej Schoneus²⁷, gdy pisze:

Herodotum Graeci, te divi habuere Latini
 Historicus gentis primus uterque suae,
 Sarmata Cromerum parem habet, licet impare coelo
 Suspectum et falso nomine Barbariae.
 Magnanimos Lechos in apricum protulit omnes
 Romano are, animo pene parique fide.
 Non cedit Lechus tibi vicrix Roma, triumphis:
 Non cedit noster Livio in eloquio.
 Vivae itaque, Historiae fama te authore Cromere,
 Sarmatae antiquae reddita vita viget²⁸.

Przy ocenie dzieła Kromera musi się zatem stosować dwojaką skalę: rozpatrywać jego wartość dla ubiegłych pokoleń i dla czasów dzisiejszych. W tym drugim przypadku redukuje się znaczenie *Kroniki* do ważnego dokumentu dla dziejów kultury polskiej XVI wieku i świadectwa patriotyzmu jej twórcy.

Od pracy nad *Rozmowami* i dziejami Polski odrywały Kromera zajęcia na dworze królewskim i podróże dyplomatyczne. Do mniej znanych należy na przykład tajna misja do cesarza Ferdynanda z prośbą o pomoc zbrojną w razie zagrożenia osoby Zygmunta Augusta buntem szlachty oburzonej jego małżeństwem z Barbarą Radziwiłłówną²⁹. Zaskarbił też sobie względy królowej Bony, która proponowała mu kilkakrotnie wyjazd do Włoch i osiedlenie się tam na stałe. Kromer nie wyraził wszakże zgody zastraszając się brakiem zdrowia i obawą przed gorącym włoskim klimatem³⁰.

Podobnie jak inni pisarze polityczni bolał Kromer nad wewnętrznym osłabieniem kraju spowodowanym sporami szlachty na tematy religijne i postęпами reformacji, z którymi kojarzył sobie upadek państwa: „Nie sposób

²⁷ Andrzej Schoneus (1552-1615) z pochodzenia Niemiec, wierszopis, pisarz teologiczny, tłumacz. Po studiach w Krakowie i we Włoszech otrzymał m.in. godność rektora Akademii Krakowskiej, przy której ufundował katedrę języka i literatury greckiej.

²⁸ A. Schoneus, In Martini Cromeri Annales Epigramma (w edycji z roku 1589 po dedykacji). Poeta przyrównuje tu Kromera do Herodota. Polski dziejopis ukazał światu wielkodusznych Lechitów, którzy nie ustępują chwałą zwycięstw Rzymianom, podobnie jak Kromer w wystawianiu się Liwiuszowi. Przeto historia sławi twórcę przedstawiającego życie dawnych Polaków.

²⁹ S. Bodniak, Marcin Kromer, jw. k. 75.

³⁰ List Kromera do Bony pisany w Wilnie 22 października 1555 roku. Bibl. Czart., rkp. sygn. 68, nr 231.

wyrazić, jak wszystko u nas beznadziejne... świadomie ginimy” — pisał w roku 1556 z Wilna do Hozjusza.

Drugie dzieło historyczne mające stanowić rodzaj klucza, ułatwiającego zrozumienie *De origine... to Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et republica regni Polonici libri duo* sprezentowana przybywającemu właśnie do obcego kraju Henrykowi Walezemu, a składająca się z dwóch części: *O geograficznym położeniu Polski i polskim ludzie* i *O ustroju państwa i urzędach w Polsce*. Pewną rolę odegrało tu zapewne poczucie dumy narodowej autora, który z okazji obrania na króla polskiego księcia andegaweńskiego przeredagował napisane dużo wcześniej dziełko. Zasadniczą jego treść poprzedza polemika ze śląskim rocznikarzem Joachimem Cureusem, w której Kromer staje w obronie nie tylko własnej, ale i całego narodu oczernianego przez adwersarza³¹:

Ten, jakkolwiek starannie próbuje ukryć, w jakim duchu pisał i skąd przeważnie ukradł wszystkie informacje, to jednak niepohamowana zła jego wola i język oszczerczy same się zdradzają; a wziął sobie za cel wyszydzanie i szkalowanie nie tylko autora niniejszego dzieła oraz tego, które nosi tytuł: *O pochodzeniu i dziejach Polaków [...]*, ile cały lud polski.

W dodatku obciąża on podejrzeniami całe w ogóle dziejopisarstwo polskie, z tego powodu, że stworzyli je Polacy [...]³².

Zwalczając poglądy etymologiczne Cureusa uzasadnia słowiańskie pochodzenie nazw miast położonych na ziemiach zachodnich, zamieszkałych od wieków przez Polaków:

Przecież każdy, kto choćby jako tako zna język polski, doskonale rozumie, że do Polski należą i polską wykazują etymologię Świdnica, Legnica, Brzeg, Głogów, Bolesławiec, Gorlice, Odra i niemal nieprzeliczone mnóstwo innych nazw miejscowości, nadanych w tym okresie, w którym Polacy wyrugowali owych jego odległych przodków posiadli te obszary; Śląsk natomiast i Wrocław dopiero później zaczęto traktować jako czeskie. I nie wiem, czy rodowe nazwisko autora nie nosi przypadkiem tejsze cechy polskości, wzięte od kurzego samca, chyba że wstyd mu jego polskiego pochodzenia³³.

W *Polonii*, podobnie jak wcześniej w *De origine et rebus gestis Polonorum*, w wielu miejscach podkreśla Kromer zalety i wytworność rodaków, nie pomijając wszakże i pospolitych wad szlachty.

W nie wygłoszonej łacińskiej mowie, napisanej z okazji pogrzebu Zygmunta Starego, Kromer występował głównie jako historyk dynastii Jagiellonów. Nie brak tu także konkretów historycznych napawających dumą pisarza-patriotę: powrót Mazowsza do Polski, świetność spotkania wiedeńskiego.

³² M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*. Przekład S. Kazikowskiego, wstęp i oprac. R. Marchwińskiego. Olsztyn 1984, s. 8-9.

³³ Tamże, s. 11.

Rzecz kończy się mową zmarłego monarchy do syna, rodzajem ideowego testamentu. Oto niektóre, charakterystyczne urywki:

W Tobie wszyscy pokładają nadzieję, która nie powinna doznać zawodu. Nie Polska bowiem ma obowiązki względem nas, lecz my względem Niej. Rzeczywiście przyjęła bowiem nas i naszych przodków, królów sławniejszych, wytworniejszych i potężniejszych od nas, i okazywała im wierność, usilnie oddając im cześć. Ciebie zaś, jeszcze chłopięciem, obdarzyła koroną królewską. Słuszne jest więc, byś ku Jej dobru przede wszystkim i ku Jej chwale skierował całą Twą wolę, wszelkie starania i usiłowania. Dobrze uczynisz, jeżeli wobec wszystkich okażesz się zgodliwy (...); jeżeli słabych bronić będziesz przed przemocą i krzywdą mocniejszych; jeżeli stawić będziesz wyżej uczciwość aniżeli rozkosz, dobro publiczne wyżej niż osobiste³⁴.

Nie trzeba przypominać jak wielkie zasługi położył Kromer jako dyplomata w służbie dynastii i narodu. Był lubiany i poważany również za granicą — i tak na przykład cesarz Ferdynand I chciał mu nawet ofiarować biskupstwo wiedeńskie, aby zatrzymać go przy sobie. Potwierdził też nadane mu przez Zygmunta Augusta w roku 1552 szlachectwo i przydał do jego herbu (w czerwonym polu pół orła z rozwiniętymi skrzydłami, na szyi wieniec laurowy) ozdoby rodziny cesarskiej, tj. czerwoną wstęgę poprzeczną na białym polu, a na hełmie dwugłowy czarny orzeł cesarstwa. Kromer musiał się bardzo szczyć swym herbem, skoro własnym kosztem kazał go wykuć na wieży ratuszowej w Bieczu (być może chciał w ten sposób podnieść w ogóle znaczenie stanu mieszczańskiego, z którego się wywodził).

Gdy wynikła sprawa obsadzenia (po Hozjuszu) biskupstwa warmińskiego, ważnego również politycznie, król nie wahał się długo.

Daremnie wyglądają nasi gdańszczanie — mówił podkanclerzy Franciszek Krasieński — biskupa gdańszczanina. Co więcej, i Prusaka nie dostaną. Zależy bowiem królowi i Królestwu na tem, aby był tam Polak. A ja nie znam człowieka, którego wierność byłaby lepiej znaną Jego Królewskiej Mości i komu mógłby bardziej zaufać³⁵.

Trudne było życie Kromera na Warmii — zarówno tamtejsza kapituła jak i stany pruskie, ustosunkowały się do niego, jako Polaka, niemal wręcz wrogo. Ten wszakże trwał do końca na swym odpowiedzialnym stanowisku nie chcąc zawieść pokładanego w nim zaufania.

Znaczne zasługi położył Kromer w dziedzinie doskonalenia się polskiej prozy literackiej. Zorientowawszy się w zmienionej sytuacji społecznej polszczyzny napisał po polsku cztery dialogi pod wspólnym tytułem *Rozmowy Dworzanina z Mnichem*, aby skuteczniej zwalczać herezje wśród rodaków, którzy nie znali bieglej łaciny. Można tu wspomnieć, że serdeczny przyjaciel autora Hozjusz nie pochwalał *Rozmów* uważając, że szkodliwe są

³⁴ M. Kromer, Mowa na pogrzebie Zygmunta I. Wstęp, przekład i oprac. J. Starnawskiego. Olsztyn 1982, s. 158-159.

³⁵ List Walentego Kuczborskiego do Kromera (Lublin, 2 maja 1569). Bibl. Jag., rkp. sygn. 28 II.

skutki takich zachcianek, żeby „każdy wszystko rozumiał, a więcej niż potrzeba, mądr był”, co zwłaszcza niepożądany wpływ wywiera na kobiety, które zamiast pilnować gospodarstwa zajmują się rozpowszechnianiem nowinek religijnych³⁶. Kromer nie doceniał jednak wartości językowej dzieła i — jak można sądzić przejściowo — uległ poglądom o niższości języka polskiego wobec innych, bardziej ukształtowanych. W przedmowie do wydania dylińskiego Mnicha stwierdził, iż jedynie miłość ojczyzny skłoniła go wcześniej do napisania dialogów po polsku, które ocenił jako pisane niezgrabnie dla ludzi prostych („pingui minerva ad captum popularium nostrorum”), bo polszczyzna nie dorównywa innym językom, a nie jest łatwa ani w czytaniu, ani w pisaniu („nostra lingua neque tam copiosa est, quam aliae, neque scriptu lectuque facilis”). Dialogi polskie to wszakże dalszy poważny krok na drodze rozwoju naszego języka literackiego: cechują się naturalnością, sugestywnym obrazowaniem, wzbogacają zasób słownikowy renesansowej polszczyzny. Autor przystosowuje się też w zasadzie do nowych tendencji w rozwoju systemu słowotwórczego i fleksyjnego. O stosunku Kromera do znaczenia społecznego polszczyzny świadczyć może anegdota o Stefanie Batorym, podana przez dyplomację francuskiego Karola Ogiera w *Dzienniku podróży do Polski*. Biskup warmiński powitał króla po polsku. Batory wytknął mu, że jako duchowny nie opanował biegle łaciny. Biskup wyraził zaś zdziwienie, jak król może panować nad ludem, który jego nie rozumie i którego on nie potrafi zrozumieć³⁷.

Analizując twórczość i działalność Marcina Kromera można go dziś wysoko ocenić jako prawdziwego patriotę. Pragnął odeprzeć ataki obcych pisarzy oceniających negatywnie i tendencyjnie Polskę (co widać w dziełach historycznych i w wersji łacińskiej *Mnicha*). W upadku autorytetu władzy monarszej i samowoli szlacheckiej widział główną przyczynę zagrożenia niepodległości kraju. Swoją postawą moralną i erudycją imponował nie tylko przyjaciołom, lecz i przeciwnikom. Dlatego warto dzisiaj przypomnieć tę wybitną postać, której dzieła zasługują na uznanie i dalsze prace naukowo-badawcze.

³⁶ Stanowisko to zajął Hozjusz w dziele *De expresso Dei verbo*, Dilinga 1558.

³⁷ M. R. Ma y e n o w a, *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*. Warszawa 1955, s. 183, poz. 111 a.

MARTIN KROMER EN TANT QUE PATRIOTE POLONAIS

RÉSUMÉ

Le 23 mars 1589 à Lidzbark est mort Martin Kromer — un évêque savant. Il est né en 1512 environ à Biecz dans une famille polonisée des colons allemands. Il était un éminent historien polonais, un écrivain politique, un polémiste religieux. Il était lié à un service diplomatique dans l'intérêt des derniers Jagellons et de la République. Il se souciait toujours de la sécurité et de la bonne renommée de la Pologne.

Le but de cet essai est la présentation de la formation d'une attitude patriotique de Kromer qui a contribué sur la consolidation d'une autorité de la Pologne sur le forum international et lui a assuré la confiance du Roi. Il voyait le besoin de mettre en valeur le niveau de l'Académie de Cracovie pour le bien de la jeunesse polonaise. Outre ses discours bien connus il y a un autre presque inconnu *Census martini Cromeri...* qui traite les projets des réformes militaires et fiscales. La critique de l'effémination et de la négligence militaire de la noblesse se répète dans son premier ouvrage *Conversation entre un courtisan et un moine* (1551), où à côté du sujet principal, polémique avec les dissidents, l'auteur critique la vie au dessus de ses moyens et l'affaiblissement de l'esprit chevaleresque. Cette oeuvre a été écrite en polonais mais l'auteur l'a bientôt traduite en latin et publiée sous le titre *Monachus*. En destinant cette version latine aux étrangers, Kromer glorifie sa patrie, il veut que tout le monde soit conscient que cela a été écrit par un Polonais pour qui les affaires de la patrie sont très proches. Son oeuvre la plus importante est *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* (1555) écrite en latin classique. Grâce à cet ouvrage l'Europe a pu connaître mieux l'histoire et la culture des Polonais. Son deuxième ouvrage historico-géographique est *Polonia* où l'auteur a présenté une vaste image de la Pologne. En 1552 Kromer a été anobli par Sigismond August pour les mérites dans le service diplomatique. En 1579 à souhait du Roi il a été nommé évêque de Warmia. Kromer a mérité aussi dans le domaine du perfectionnement de la prose littéraire.

Grâce à ses dialogues qui enrichissaient le vocabulaire du polonais à cette époque — là, Kromer annonçait aussi les nouvelles tendances dans le développement du système morphologique et flexionnel.